Nr. 40. Przemyśl, Niedziela 17. maja 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi: tak w miejscu jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł. — ct.
półrocznie	3 „ — „
kwartalnie	1 „ 50 „
miesięcznie	— „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz.

Cena ogłoszeń: po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Maj	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
17. niedz.	D. Zielone święta	N. 2 Jos. A. Hł. 2.
18. pon.	Poniedz. Ziel. św.	Jawa Muoch
19. wtor.	Piotra Cel.	Znam. cz. kresta
20. środa	Such. Bernarda †	Joanna Boch.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 16. maja 1891.

Fremdenblatt*, *Presse*, *Vaterland*, *Wiener Tagblatt* i *Extrablatt ubolewają nad uchwałą przywódców stronnictwa niemieckiego w Czechach w sprawie niebrania oficyalnego udziału Niemców w wystawie krajowej Dzienniki podnoszą, iż polityka partyjna nie powinnaby w takich razach odgrywać żadnej roli, i wyrażają nadzieję, że ugoda mimo to pomyślny weźmie obrót.

Wyspa Korfu jest widownią na wielką skale zorganizowanych ruchów antisemickich, które przybierać zaczynają w istocie olbrzymie rozmiary. Dzięki interwencyi obcych mocarstw, rząd grecki dał się skłonić do wysłania dwóch statków wojennych w celu uspokojenia rozjuszonego tłumu. Ponieważ w pośród cudzoziemców, mieszkających na Korfu, znajduje się wielu Włochów, rząd włoski widział się także spowodowany do wysłania ku wyspie jednego okrętu. Podobnie uczynić ma rząd francuski. Sytuacya jest tak groźną, że w razie, gdyby natychmiast nie interweniowała siła zbrojna, rzeź żydów byłaby rzeczą nieuniknioną. Powodem rozruchów była pogłoska o zamordowaniu przez żydów chrześciańskiej dziewczyny dla tajemniczych rytualnych celów.

W Bulgaryi zaczynają się objawiać ruchy socyalistyczne. Zarówno w stolicy, jak i na prowincyi wszystkie dzienniki zostały zmuszone do zwrócenia uwagi na kwestye socyalne. Agitatorowie socyalistyczni wywołali zaburzenia między uczniami Wyższej Szkoły zofijskiej, kształcącej kandydatów na nauczycieli. Władze szkolne musiały wykluczyć dwunastu studentów, którzy ułożyli program, wskazujący, w jaki sposób ustrój państwowy w Bułgaryi oprzeć się winien na podstawach socyalno-demokratycznych. Wykluczeni studenci udają się z Zofii na prowincyę, gdzie będą gorliwymi pionierami socyalizmu. Rząd zamierza użyć jak najradykalniejszych środków przeciwko ich agitacyom, skoro tylko czas i okoliczności będą tego wymagać. Zamiar ten widoczny jest z seryi artykułów, drukowanych przez urzędową *Swobodę* p. t.: „Działalność wychowawcza naszych socyalistów i niepokoje studenckie.“

Onegdaj urządziła w Brukseli znaczna ilość robotników manifestacyę w pobliżu giełdy. Policya rozpędziła ich i aresztowała z nich dziesięciu, Odbyło się też kilka mityngów socyalistycznych w celu domagania się rewizyi konstytucyi i postanowienia dalszych strejków. — Tłumy robotników przebiegały miasto i powybijały w wielu miejscach szyby. W końcu rozpędziła je policya, używając pałaszy.

Otwarcie czeskiej wystawy krajowej w Złotej Pradze.

Czeska wystawa krajowa otwartą została w piątek dnia 15. b. m.

Marszałek krajowy, książę Lobkowic, powitał arcyksięcia Karola Ludwika najpierw w języku czeskim, potem w niemieckim Arcyksiążę odpowiedział najpierw po niemiecku, potem po czesku; atoli ogłosił wystawę za otwartą najpierw w języku czeskim, potem w niemieckim. Gdy arcyksiążę zapowiedział, że cesarz zwidzi wystawę, wzniesiono głośny okrzyk *Slava!*

Podczas cercle po otwarciu wystawy rozmawiał arcyksiążę z wielu dostojnikami i członkami komitetu; nie rozmawiał jednak z żadnym z posłów młodoczeskich, którzy bardzo licznie się zgromadzili; zwróciło to powszechną uwagę.

Z krajów polskich pod zaborem rosyjskim nadesłano wiele listów i telegramów z życzeniami.

Arcyksiążę Karol Ludwik zwidził następnie wystawę i oświadczył z niej swoje najwyższe zadowolenie. Do jednego z członków komitetu rzekł arcyksiążę: „Jestem w najwyższym stopniu zdumiony tem, co widzę; wystawa jest rzeczywiście wspaniałą i przynosi najwyższy zaszczyt królestwu czeskiemu.

Miasto od najwcześniejszych godzin z rana było w niezwykle ożywionym ruchu Przed wystawą zgromadziły się tłumy ludności, które arcyksięcia Karola Ludwika wraz z jego małżonką, arcyksiężnę Małgorzatę i Zofią z zapałem powitały.

Z posłów polskich nie pojawił się żaden, pomimo, że wszyscy zostali zaproszeni. Wystawa sprawia imponujące wrażenie. Niemcy żałują obecnie swojej abstynencyi.

Od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu

otrzymujemy następujący komunikat:

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 10. maja posiedzenie. Ponieważ po przybyciu do Wiednia byłego ministra skarbu Eksc. Dunajewskiego, prezydyum Koła, spełniając jego uchwałę, powziętą jeszcze na jednem z pierwszych posiedzeń w kwietniu br., udało się do p. Dunajewskiego, aby pożegnać go w imieniu kolegów jako długoletniego członka Koła, wyrazić żal z powodu ustąpienia jego z posady ministra skarbu a zarazem powinszować mu nowej godności członka Izby Panów, przeto przybyły na dzisiejsze (10. maja) posiedzenie Koła Eksc. Dunajewski zabrał głos przed rozpoczęciem narad, aby podziękować za wspomnioną uchwalę Koła, oraz za życzliwość, której od posłów polskich doświadczał podczas długoletniego urzędowania swego na trudnej posadzie swojej ministra skarbu, na której, mając na oku interesa państwa i kraju, doznawał poparcia od posłów polskich, mających również na oku dobro państwa i kraju; w gorących słowach pożegnał Koło posłów polskich, do których grona przez lat 18 należał, które roztropnem postępowaniem położyło znaczne zasługi względem państwa i swego narodu, i zajęło poważne stanowisko w parlamencie.

Po rozpoczęciu obrad pos. Czecz przedłożył wniosek: „Koło pos. pols. wyraża zdanie, że jednolita i całkowita zmiana postępowania cywilnego jest koniecznością, oraz, że takowa w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzoną być powinna, i wzywa prezydyum swoje, aby p. ministrowi sprawiedliwości uczyniło stosowne przedstawienie.“ — Po obszernem uzasadnieniu tego wniosku przez wnioskodawcę, rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos: pos. Abrahamowicz Eugeniusz, który w dłuższem rzeczowo ułożonem przedstawieniu, wykazał potrzebę zaprowadzenia nowej całkowitej procedury dla procesu cywilnego, pos. Potoczek, popierając wniosek i przedstawiając, że mianowicie stan włościański cierpi bardzo wskutek teraźniejszej kosztownej i przewlekłej procedury cywilnej, według której długie lata mijają, zaczem wymiar sprawiedliwości nastąpi; pos. Chrzanowski przypomniał, że Koło polskie od lat 20 domagało się i domaga w Izbie poselskiej zaprowadzenia ustnego i jawnego postępowania cywilno-sądowego, wykazywał korzyści takowej procedury sądowej, której projekt powinien rząd Izbie przedłożyć i popierał wniosek pos. Czecza; pos. Madejski przypomniał także starania Koła polskiego o zaprowadzenie jawnej i ustnej procedury cywilno-sądowej, w których to staraniach brał czynny udział, i przedstawiał, że procedura ta powinna być zaprowadzona nie cząstkowo dla pewnych tylko spraw, ale w całości. — Dalej przemawiali popierając żądanie, aby ministerstwo przedłożyło projekt całej procedury cywilno sądowej, ustnej i jawnej, posłowie: Jaworski, Żuk, Skarczewski, Szczepanowski, ks. Chotkowski i Piniński, który przypomniał, że już przed tygodniem na posiedzeniu komisyi budżetowej on i inni polscy członkowie tej komisyi sprawę tę poruszyli. — Po tych rozprawach wniosek posła Czecza Koło jednogłośnie przyjęło i upoważniło przewodniczącego Jaworskiego, aby tę uchwałę Koła udzielił ministrowi sprawiedliwości.

Poczem Koło bez rozpraw przyjęło następujące wnioski posła ks. Ruczki: „Koło polskie uchwali: Polscy członkowie komisyi budżetowej przemawiając w Izbie podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa obrony krajowej, winni przedstawić potrzebę, aby żołnierzy, których po odbytej służbie wojskowej rozpuszcza władza wojskowa do domu, zaopatrywano w odzież i obuwie.“ „Koło poselskie polskie uchwali: Polacy członkowie komisyi budżetowej, mają przy rozprawach w Izbie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości przedstawić konieczną potrzebę troskliwej opieki nad majątkami sierocińskimi.“

Poseł Kozłowski zażądał upoważnienia, aby mógł na najbliższem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożyć wniosek, który już Koło uchwaliło podczas jesiennej sesyi Rady państwa, który to wniosek, spadł wówczas z porządku dzienego, uzupełniony drobnymi poprawkami, brzmi jak następuje:

„Wzywa się ck. rząd: 1) ażeby w myśl wielokrotnie wyrażonych życzeń Izby Posłów przedłożył do konstytucyjnego tra-

W państwie Mikada.

Czy znacie Japonię?... Japonię?... wybornie! Wszak kraj ten przypomina melodye z operetki „Mikado“, które prawie każdy nuci, tkaniny, wachlarze, pudelka, laki, kubki, figurki i przeróżne drobnostki japońskie wykonane starannie, ze smakiem, nabywane tak chętnie, japońszczyznę zajmującą niepośledne miejsce w dziedzinie mody. Wiemy, że malarze japońscy mogą śmiało rywalizować z kolegami swoimi w Europie, wiemy, że Japonia jest państwem konstytucyjnem, że Mikado Mutsuhito (Mutz Hito) otworzył niedawno mową tronową pierwsze posiedzenie parlamentu, że parlament japoński dzieli się już na stronnictwa, wiemy.... że nadto więcej o Japonii nic nie wiemy, bo kraj ten leży daleko, bardzo daleko od nas na wschodzie....

Z tej krainy odległej doszła ostatnimi czasy wiadomość o zamachu na syna carskiego. Cuda Samo, japoński żandarm, ciął carewicza w głowę i gdyby nie gruby kapelusz, carowa,—jeżeli caryce płaczą, opłakiwałaby syna. Religijny fanatyk dobył szabli przeciw europejczykowi, który śmiał wstąpić w miejsca uświęcone, dla cudzoziemców prawie niedostępne. Religijny fanatyzm utrudnia właśnie dokładne poznanie Japonii; do wnętrza, do prawdziwej Japonii mało komu udało się dotrzeć. Jerzy Bousquet, który w charakterze urzędowym — powołano go do zaprowadzenia ustaw francuskich w Japonii — w roku 1873 podróżował po Japonii, opowiada, że, gdy przybył do Kioto, zbiegli się zewsząd krajowcy, aby zobaczyć cud. europejczyka w tem mieście. Kioto znane dziś całemu światu, ztąd bowiem udał się carewicz do Otsu (Ot-zu), gdzie zamach wykonano.

Kioto leży w pośrodku rozległej równiny okolonej wieńcem nizkich, płaskich pagórków. Pełno tam świątyń bogatych; w latach ostatnich zaniechano do nich pielgrzymki, opustoszały. Teraz jednak wzmógł się ruch na nowo, pątnicy odwidzają znów miejsca święte. Tę żarliwość obudzili Rosyanie, właściwie popy rosyjscy probujący Japończyków nawrócić na prawosławie. Japończycy nie są bowiem fanatykami, raczej zupełnie indeferentnymi na wszystko, co nie ma bezpośredniej styczności z życiem praktycznem. Arystokracya japońska i proletaryat wierzy niby w jakąś siłę nadprzyrodzoną kierującą losami świata i ludzi, ale właściwego systemu religijnego, jak to twierdzi Lew Mecznikow, najznakomitszy badacz Japonii, nie mają. Wykształcony Japończyk drwi z przesądów ciemnych mas; jedynie kobiety stawiają na gotowalniach bożków, a mężowie z grzeczności dla pań znoszą ten zabobon.

Indeferentyzm religijny Japończyków skusił misyonarzy rosyjskich do nawracania pogan. Misya pod kierownictwem popa Mikołaja założona w roku 1870 miała wielkie powodzenie. Prozelitów było mnóstwo, praktyczni neofici sprzedawali bożków za drogie pieniądze, kalkulując po kupiecku, że gdy nowa wiara przestanie być modną, cena bożków spadnie poniżej pari. Cerkwie prawosławne przepełniały tłumy zachwycające się kazaniami popa Mikołaja. Zgniewało to kapłanów Budy i oni poczęli kazać, odnowili świątynie, pagody, fanatyzm bonzów strzegących miejsc świętych obudził się z uspienia.

Religią państwową jest wiara Sinto, od czasu kiedy rząd poznosił klasztory czcicieli Budy i zabrał nagromadzone tam skarby, *tout comme chez nous*. Dogmata wiary Sinto osłania tajemnica, kult zewnętrzny jest nader pojedynczy. Nowourodzone dzieci zanoszą do świątyni i oddają w opiekę bogom. Następnie odwidza się świątynię tylko w ważnych chwilach życia n. p. gdy młode chłopie przywdziewa pierwsze hakama (porteczki), gdy się żeni i t. d. Za przybyciem do świątyni uderzają wierni w gong, aby zwrócić na siebie uwagę bogów. Otóż między wyznawcami wiary Sinto, a nawróconymi na prawosławie, panuje sroga nienawiść. Odwidziny przeto carewicza w Kioto i Otsu podrażniły fanatyków, widzieli w nim obcego wyznawcę znienawidzonej przez nich religii.

Świątynie w Kioto są arcydziełami architektonicznymi, godnymi oglądania. Każda z świątyń składa się z szeregu monumentalnych budowli, o każdej prawi baśń cuda. I tak w świątyni Midera przechowują kapłani dzwon na pięć stóp wysoki. Dzwon ten, jak baśń niesie, miał Bumkai, Herkules japoński, zabrać z pagody w Indiach i pod pachą wynieść na szczyt góry Heizan. — Olbrzyma cieszyła zdobycz, usiadł sobie z dzwonem w ręku i dzwonił bez przerwy dzień i noc całą. Mieszkańcy okoliczni nie mogąc zasnąć wysłali do niego kapłanów z prośbą o zaprzestanie głośnego koncertu. Bumkai po długich naleganiach obiecał zaprzestać dzwonienia, jeżeli otrzyma w zamian odpowiedni swemu apetytowi talerz rosołu. „Zgoda!“ zawołali kapłani i od

ktowania projeku ustawy o ściągania stałych podatków i należytości; 2) azeby ck. Rząd w słusznem uwzględnieniu stosunków rolniczych przeprowadzał ściąganie podatków w okresach czasu, w których spieniężenie produktów rolniczych zazwyczaj się odbywa; 3) ażeby jeszcze przed wniesieniem projektu ustawy o ściąganiu stałych podatków i należytości, ck. Rząd w drodze rozporządzenia ustanowił przepisy dyscyplinarne dla egzekutorów podatkowych, i ażeby uzupełnił pod tym względem instrukcyą dla egzekutorów z dnia 15. listopada 1881 L. 1335; 4) ażeby ck. Rząd zmienił § 22. rozporządzenia ministeryalnego, z dnia 15. listopada 1881 L. 1335 w tym kierunku, aby pierwsza karta upominająca była bezpłatną, i ażeby dopiero w cztery tygodnie po bezskutecznem bezpłatnem upomnieniu, należytość egzekucyjna za kartę upominającą w § 22. rozporządzenia ministeryalneg z dnia 15. listopada 1881 L. 1335 przepisana, była pobieraną, azeby też we wszystkich kartach upominających, wydawanych co do zaległych podatków, nietylko przedmiot i jakość podatku ale i czas, za który podatek zalega, dokładnie wyszczególniono; 5) ażeby ck. Rząd polecił podwładnym organom ścisłe wykonanie przepisów dotyczących wyłączenia z pod egzekucyi przedmiotów w §18. instrukcyi z dnia 25. listopada 1881 L. 1335 wymienionych." Wniosek ten Koło przyjęło i upoważniło posła Kozłowskiego do przedłożenia go w Izbie.

Na wniosek posła ks. Chotkowskiego, Koło upoważniło posłów polskich do popierania wniosku, który wnieść ma poseł tyrolski Maryni, żądając w nim podwyższenia kongruy z 350 na 400 złr. Poseł ks. Chotkowski wykazał, że tylko w Tyrolu i Galicyi jest kongrua ustanowiona nisko na 350 złr.

Poseł Rutowski przedłożył pod uchwałę Koła następujący wniosek:

„Poleca się prezydyum Koła, ażeby z przybraniem dwóch członków Koła jak najrychlej zażądało od Ministra spraw wewnętrznych usunięcia wyjątkowych rozporządzeń ministeryalnych z 8. grudnia 1889 W. = 188 Dz. w 12. p. z 14. maja 1890 W = 82 Dz. u p. oraz z 1. lipca 1890 W = 128 Dz. u. p. co do handlu nierogacizną galicyjską, a przedewszystkiem, ażeby domagało się: 1) dopuszczenia nierogacizny na targowicę wiedeńską we wtorki i czwartki; 2) dopuszczenia nierogacizny galicyjskiej na powszechną targowicę dla nierogacizny w St. Marx i do krytej halli, oraz do miejscowości znajdujących się po za centralną targowicą; 3) zarządzenia przyspieszonego weterynaryjnego postępowania, ażeby nierogacizna galicyjska już od 7 godziny zrana korzystać mogła z targu; 4) dozwolenia, ażeby niesprzedane na targu sztuki mogły być w żywym stanie wywiezione na targ w Wiener Neustadt 5) obniżenia należytości 1/2 % płaconej „kasie targowej" do 1/4 % i 6) rewizyi monopolu gminy miasta Wiednia co do sprzedaży karmy dla bydła i nierogacizny"

Nad wnioskiem tym rozwinęła się długa dyskusya. Po tej dyskusyi Koło przyjęło wniosek posła Rutowskiego z poprawką p. Jaworskiego, oraz z dodatkami wniesionymi podczas dyskusyi, a poseł Struszkiewicz zaprosił polskich członków komisyi, trudniącej się tą sprawą, na posiedzenie nazajutrz rano o godzinie 9 dla naradzenia się nad sposobem postępowania w tej sprawie.

Wreszcie Koło w celu dania wskazówek polskim członkom komisyi budżetowej, przystąpiło do rozpatrzenia tych działów budżetu, które przyjść mają pod rozprawy na najbliższem posiedzeniu komisyi budżetowej izbowej.

Do działu budżetowego długów państwa nie uczyniono uwag. Przy dziale budżetu wydatków na jeneralną inspekcyą dróg żelaznych, rozwinęły się dłuższe rozprawy, wśród których polscy członkowie komisyi budżetowej żądali instrukcyi co do zachowania się swego przy dyskusyi w tej komisyi nad sprawą upaństwowienia dróg żelaznych i decentralizacyi ich zarządu. Poseł Struszkiewicz przedstawił, iż trudno dawać ścisłą instrukcyę w tej trudnej a ważnej sprawie, ale polscy członkowie komisyi winni postępować według znanych im uchwał sejmu i Koła polskiego. Poseł Chrzanowski wykazał, iż samo przejęcie przez państwo dróg żelaznych nie doprowadzi do celu, jeżeli nie nastąpi równocześnie decentralizacya zarządu tych kolei państwowych, i zwrócił dalej uwagę Koła, że w ministerstwie handlu nie ma wcale urzędników Polaków. Poseł Piniński przypomniał, że w komisyi budżetowej poruszono już sprawę upaństwowienia kolei Karola Ludwika i wspomniano o piśmie wystósowanem w tym względzie do zarządu tej kolei przez ministerstwo handlu, i zwrócił uwagę na zachowanie się przy tej dyskusyi ministra handlu. — Po dłuższej poufnej dyskusyi, w której brali jeszcze udział posłowie: Struszkiewicz, Rutowski, Chrzanowski, Szczepanowski, Straszewski, Jaworski, Kozłowski, przyjęto wniosek następujący posła Kozłowskiego: „Z uwagi, że zaprowadzenie taryf nowych na kolejach państwowych przed dojściem do skutku traktatów handlowych, leży w interesie galicyjskiego eksportu. Koło poleca swoim członkom komisyi budżetowej, aby podnieśli w tej komisyi stanowcze żądanie upaństwowienia kolei Karola Ludwika przed 1. stycznia 1892 r. i żądali przyspieszenia kroków do tego celu dążących."

Przy dziale budżetowym dochodów z monopolu soli i wydatków na ten cel, rozwinęły się długie rozprawy. Na początku tych rozpraw poseł Straszewski przypomniawszy swój dawny wniosek co do zniżenia cen soli, przedłożył następujący: „Poleca się członkom komisyi budżetowej poruszyć w tejże komisyi: 1) sprawę zniżenia cen soli; 2) sprawę sprzedaży soli bydlęcej; 3) sprawę eksploatacyi kainitu w Kałuszu.

Poseł Chrzanowski przedstawiwszy długoletnie działanie Koła polskiego w tych sprawach i różnorodne trudności w ich załatwieniu, uczynił następujący wniosek: „Polscy członkowie komisyi budżetowej żądać będą: 1) sprzedawania tanio soli dla bydła i dopuszczenia większej ilości gmin do używania dla bydła źródeł solnych będących na ich gruntach; 2) założenia przez rząd w Kałuszu młynu dla mielenia kainitu, oraz usunięcia licznych formalności utrudniających zakupno kainitu przez producentów

Poseł Żuk Skarzewski wykazał potrzebę ułatwień w rozsprzedawaniu soli i żądał zaprowadzenia trafik soli.

Poseł Wielowiejski przedłożył wniosek: „Koło poleca swoim członkom komisyi budżetowej wyjednanie zniżenia ceny soli w pewnej z góry oznaczonej ilości dla każdej prowincyi „według ilości bydła, oraz sprzedawania jej za poręczaniem i certyfikatem urzędowo wyznaczonych organów, jak np c. k. Towarzystwa gospodarskiego."

Po rozprawach, w których zabierali jeszcze głos posłowie; Stadnicki, przedstawiający fiskalizm i szlendryan w zarządzie przez rząd monopolu soli, Chotkowski, Popowski, Jędrzejowicz, Koło uchwaliło wnioski przedłożone przez Straszewskiego, Chrzanowskiego, Wielowiejskiego, Skarzewskiego.

KORESPONDENCYE.

Radymno, 15. maja 1891.

Dnia 14 maja br. odbyło się we wsi Tuczempy, własności p. Edwarda Micewskiego, poświęcenie nowo zbudowanej cerkwi. Poświęcenia dokonał Najprzewielebniejszy ksiądz biskup Kuiłowski z Przemyśla w obecności okolicznych księży obu obrządków. wielu zebranych parafian, jakoteż i z okolicy przybyłych.

Podczas sumy wygłosił kazanie ks. proboszcz Lechicki z Wysocka; w mowie swej wykazał doniosłość święcenia domów prywatnych i domów do modlitwy wspólnej tj. kościołów.

Po zakończeniu nabożeństwa, któremu sam Najprzewielebniejszy ksiądz biskup celebrował w asystencyi kilkunastu księży wygłosił Najprz. ks. biskup mowę, z początku po rusku, w dalszym ciągu po polsku, mniej więcej tymi słowy:

„Cieszy mnie to bardzo że mogę dziś pośród was być, i to coście wybudowali na chwałę Bożą a dla pożytku waszego poświęcić; cieszy mnie to jeszcze bardziej, gdy się dowiedziałem, że do składek przyczyni i się i parafianie obrządku rzym. kat. Widać że nie ma między wami różnicy, milujecie się jak bracia jednej matki, czujecie to, żeście zrodzeni na jednej ziemi i szanujecie wiarę ojców swoich.

W zbudowaniu tej świątyni daliście dowód, że jesteście oszczędnymi i trzeźwymi. Wiemy o tem głośno, że jest ktoś między wami, który wam przoduje dobrą radą, prowadzi drogą cnoty prawdziwie obywatelskiej, łączy się z wami, i dał wiele dowodów ofiarności, bo obecny tu Jaśnie Wielm. pan Micewski nie tylko datki konkurencyjne uiścił ale także wnętrze tej świątyni, własnym kosztem starał się przyozdobić.

Patrzcie jest to dowód prawdziwej miłości obywatelskiej! Życzę Ci przeto Jaśnie Wielmożny Panie, abyś wraz z Małżonką swą i całą rodziną mieli się błogo na ziemi a w przyszłem życiu uzyskali królestwo niebieskie."

Państwo żydowskie.

W petersburgskiej gazecie *Nowoje Wremia* znajdujemy streszczenie projektu uorganizowania przymusowej emigracyi żydów i osiedlenia ich na osobnem terytoryum.

Projekt ten jest obecnie przedmiotem narad wybitniejszych przedstawicieli świata żydowskiego w Anglii i Francyi. Wywołało go przewidywanie znaczniejszego napływu żydów z Rosyi, wobec wydalenia ich z Moskwy i ewentualnie z innych miast rosyjskich.

Aż dotąd główny kontyngens żydów emigrujących skierowywał się do Anglii i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Podług jednych wieści, przybywa corocznie 5000 żydów rosyjskich, podług innych, do 18.000. Otoż obecnie radzą w Anglii nad zatamowaniem tej emigracyi ludzi, nie mających środków do życia.

W Londynie odbył się w tych dniach meeting, na którym uchwalono, iż imigracya winna być zakazaną w drodze prawodawczej. Nowe amerykańskie prawo o emigrantach zatamuje dostęp do Stanów Zjednoczonych. Rządy: niemiecki, austryacki i rumuński, również nie przyjmują żydów z Rosyi.

Wobec tego, jak donosi „Pall Mall Gazette," br. Hirsch ofiarował 20 milionów rubli w złocie na kupno obszernego terytorium w jakiejś mało zaludnionej części świata, celem skierowania tam emigracyi masowej żydów. Układy o zakupno gruntu są obecnie w toku i po ich ukończeniu będzie ogłoszone, gdzie mianowicie grunt ten się znajduje.

Podług projektu, do kraju tego ma być przesiedlonych, po porozumieniu się z władzami rosyjskimi, około 500.000 rodzin to jest do 3 miliony głów. Sprawą przesiedlenia mają się zająć Rotszyldowie, którzy ofiarują na ten cel znaczną (?) sumę.

Emigranci ci mają utworzyć zawiązek nowego państwa żydowskiego, uorganizowanego. „Izrael — pisze Pall Mall Gazette" — był długo narodem bez państwa, ale nigdy nie przestawał być narodem. Świadomość wspólności plemiennej łączy barona giełdowego z ostatnim polskim handlarzem. W jakiemkolwiek znajdują się położeniu, czy są biedakami, rozprószonymi wśród innych narodów, czy też władcami trzymającymi w swojem ręku nerw wojny, — zawsze stanowią jedno niepodzielne plemię. Trzeba tylko pozyskać terytoryum, a państwo żydowskie wstanie z popiołów."

Cały ten projekt, traktowany przez gazety angielskie w sposób zupełnie poważny, wygląda dość fantastycznie. Możnaby wątpić, czy organizacya państwowa i społeczna da się przeprowadzić za pomocą sztucznego przerzucania mas i plantowania ich na przygotowanym ad hoc gruncie. Pierwsze zaraz usiłowania natrafią niewątpliwie na bardzo liczne przeszkody ekonomiczne i państwowo prawne. Któż jednak może zaręczyć, czy energia ludzka i potęga kapitału nie przezwyciężą warunków najtwardszych i nie urzeczywistnią planów najfantastyczniejszych?

Nasze Towarzystwo pedagogiczne.

III.

§. 11.

ma brzmieć: Członkowie czynni płacą do kasy Towarzystwa wkładkę ćwierćroczną, wynoszącą 50 ct., wyjąwszy nauczycieli, którzy nie pobierają płacy; ci oznaczają sami wysokość wkładki, która musi być jednak także kwartalną i nie może wynosić mniej, aniżeli 25 ct. na 1/4 roku.

Członkowie nie-nauczyciele mogą się zobowiązać do uiszczania wyższej, aniżeli 50 ct. wynoszącej, wkładki (na kwartał).

§. 14.

Ustępy *e*, *f* wypuścić; po ustępie *g* nowy ustęp *h*, który ma brzmieć: „bezpłatnego otrzymywania czasopisma „Szkoły" (§. 2 lit. c. określonego) i nabywania za pół ceny handlowej po jednym egzemplarzu innych wydawnictw Towarzystwa. Dawny ustęp *h* staje się ustępem *i* i ma brzmieć: „bezpłatnego korzystania" i t. d.

w §. 17.

ustępie *d* opuścić wyrazy: „procentów od zaliczek zwrotnych". (Wskutek zmiany §. 4. należy zrobić postanowienie przejściowe co do dotychczasowych zaliczek).

w §. 18.

zamiast wyrazów ad *b*, *c*, *d*, *e*, *f* „czwartą część dochodu do funduszu obrotowego" — ma być: ad *b*, *c*. *d*, „trzy czwarte części dochodu; ad *e*, *f* jednę czwartą dochodu do funduszu obrotowego."

§. 19.

Reszta w §. 17. określonych wpływów i t. d. . . . . (opuścić 3/4)

§. 22.

Opuścić ustęp *b*.

§. 25.

Po pierwszem zdaniu ma nastąpić: „Jeżeli oddział liczy więcej, jak 100 członków, natenczas zarząd powiększa się o 2 osoby". Zamiast „we dwa tygodnie" ma być „najdalej za 2 dni".

§. 26.

ustęp *c* ma brzmieć: „Urządzanie dla szerszej publiczności odczytów, koncertów itp. *d*) urządzanie dla członków Towarzystwa odczytów lub wykładów z dyskussyami, przynajmniej dwa razy na rok w miejscach itd."

§ 29.

w ustępie *a* po wyrazach „oddziałowego" dołożyć słowa: „tudzież wybór (z pomiędzy członków zarządu) dwóch delegatów oddziału na walne zgromadzenie".

§ 30

zamiast 21 członków ma być: „z ilości członków, równej liczbie oddziałów Towarzystwa pedag. (uznanych za istniejące w ostatniem, dorocznem sprawozdaniu zarządu głównego). Nowo wybrany zarząd główny wybiera w tajnem głosowaniu kartkami ze swego grona: prezesa, wiceprezesa, dyrektora, skarbnika i sekretarza. Czterej ostatni stanowią dyrekcyą i mogą być wybrani tylko z pomiędzy członków zarządu centralnego, w siedzibie jego mieszkających, — prezes natomiast może być wybrany z pomiędzy wszystkich członków bez różnicy ich miejsca zamieszkania.

§ 3 .

Zamiast „10 członków" ma być „połowa członków".

§ 35.

zamiast ustępu *a* ma być: „wybór członków zarządu głównego z pomiędzy delegatów, a reszty z pomiędzy członków Towarzystwa, w siedzibie zarządu głównego mieszkających"; zamiast ust. *c* ma być: „wnioski dotyczące spraw, §. 1. niniejszego statutu objętych."

§. 37.

ma brzmieć: „do kompletu i ważności uchwał potrzeba: na posiedzeniach zarządu odziałowego lub głównego połowy członków zarządu, — na zgromadzeniach walnych połowy delegatów, — na zgromadzeniach oddziałowych 1/4 części członków oddziału, prezesa lub wiceprezesa. Głosowanie za nieobecnego choćby przez pełnomocnictwo wyklucza się."

(D. n.)

głupiego olbrzyma za farfurkę rosołu o 1 1/2 metra obwodu i na 1 meter głęboką nabyli pyszny spiżowy dzwon. Kioto to Ateny japońskie, chroni świętych tradycyi i wiedzy. — W Kioto mówią najczystszem narzeczem japońskiem.

Dziwny to kraj ta Japonia. Baron Hübner tak o nim pisze: „W tym kraju uśmiecha się wszystko: niebo, ziemia, krzewy, kwiaty i ludzie. Szczebiocą oni, jak niebiescy ptacy, uśmiech okala usta, żartobliwy ton ich mowy, nie znana im troska, krew płynie wartko w ich żyłach, grzeczni nad wyraz. Piękne Japonki w herbaciarniach, przymilające się do gościa, uprzejmi tragarze palankinów, ba nawet żebracy umią cię tak ująć za serce, że z tym ludkiem wesołym chciałbyś pozostać na zawsze. Starych i młodych rozrywką są zabawy niewinne Widziałem dziada, ojca i syna, jak wspólnie puszczali orła fantastycznie przystrojonego."

A przecież między tym ludkiem wesołym, lekkomyślnym, uprzejmym, dosięgnął syna carskiego miecz. Mówią, że ramię Cudy Sama uzbroił fanatyzm religijny, może to była Nemezis,... odwet za prześladowania Unitów, za ucisk Polski.

Jak nas zdzierają i czem nas trują.

Po kartelu rzeźników, który od 1. kwietnia br. spowodował podwyżkę ceny mięsa o 4 ct. na kilo, nastąpił z dniem 15. bm. kartel piekarzy i podrożały bułki o $^1/_2$ ct. na sztuce! Podwyżka ta jest bardzo znaczną; odczuje ją podobnie podrożeniu cen mięsa przeważnie l dność naszego miasta mniej zamożna: urzędnicy mniej-i, rzemieślnicy, zarobnik i liczny zastęp rodzin utrzymujących młodzież szkolną na stancyi, właśnie ta klasa, która i tak z powodu wysokich cen czynszu najmu, paliwa i ogólnej drożyzny, we wszelkiego rodzaju wydatkach uszczuplić się musiała i skazaną jest na nędzną wegetacyą, na ciężką walkę o zaspokojenie niezbędnych potrzeb życia.

Udowadniać chyba nie p trzebujemy, że do czuwania nad jakością i ceną artykułów spożywczych tak koniecznych do życia, jak mięso i chleb, powolany jest w pierwszej linii magistrat, gdyż do jego zakresu działania należy ustanowienie cen taryfowych dla mięsa i pieczywa, czuwanie nad tem, aby mięso pochodziło z opasowego i zdrowego bydła, aby chleb i bułki wypiekano z mąki czystej bez przymieszek, aby waga mięsa i pieczywa była rzetelną.

Przypatrzmy się teraz w aki sposób ten tak ważny obowiązek nasz magistrat wypełnia. Oto taryfy cen dla mięsa i pieczywa nie ma i nie było, rzeźnicy biją bydło mizerne, przeważnie krowy i jałówki, wyjątkowo woła opasowego, gdy dla jakiejś wady wewnętrznej do Wiednia transportować go nie można, za liche to mięso stawiając dowolne ceny, które często trzy razy w tygodniu się zmieniają, ważą jak jak im się podoba, przymuszając kupujących, chociaż na wagę ma iść czyste mięso, do przyjmowania dodatków z kości i różnych flaków nieużytecznych; piekarze znów mięszają mąkę pszeniczną i żytnią z mąką jęczmienną, kukurydzianą i z grochu, a waga chleba i bułek pozostawioną jest zupełnie ich dyskrecyi, zwłaszaza, że od niepamiętnych czasów wag nie cymentowano i mytyczny komisarz targowy nigdy nie kontroluje, na czem się waży i jak się waży.

Wprawdzie *ut aliquid fecisse videatur*, przy końcu zeszłego roku, p. burmistrz, gdy się z *Gazety* dowiedział o zamierzonym kartelu rzeźników w celu podniesienia cen mięsa, palnął zgromadzonym rzeźnikom filipikę nadzianą pogróżkami, a rada miejska uchwaliła zawezwać okolicznych rzeźników do zaopatrywania miasta w mięso, uchwalając osobny kredyt na wybudowanie jatek konkurencyjnych, ale, co łatwo można było przewidzieć, skończyło się na akademicznej pogróżce. Rzeźnicy sprzedają mięso po 52 ct. za kilo wliczając w to kości, wątroby, nogi i ogony, a piekarze zazdraszczając im powodzenia i kamieniczek wyrastających po różnych ulicach miasta, poszli za danym przykładem i podwyższyli także cenę bułek i chleba.

Na tem nie dosyć, oprócz lichego mięsa i problematycznego pieczywa, mamy nabiał fałszowany, bo podbijany mąką i krochmalem — o wodzie jako przymieszce nieszkodliwej wspominać nawet nie warto· masło przerabiane ze serem, s ałcem i waseliną, wódkę czyszczoną na wapnie, piwa podlewane wodą sodową i filtrowanymi zlewkami z przedednia, wina zaprawione różnymi szkodliwymi ingredencyami. Fałszerstwa te uchodzą bezkarnie, a lichy towar nabyty za drogie pieniądze podkopuje zdrowie konsumentów.

Czyja wina? Odpowiadamy śmiało, magistratu i miejskiego urzędu sanitarnego. Magistrat z powodów znanych ogółowi nie śmie wywierać nacisku na lekarza miejskiego, aby tenże należycie spełniał swoje obowiązki, którym zresztą mając zdrowie skołatane podołać nie jest w stanie; przydany mu zaś do pomocy drugi lekarz miejski, ma znów tak liczną praktykę i tak często w służbie wewnętrznej wyręczać musi swego chorego szefa, iż brak mu czasu fizycznego, do zajmowania się tak ważnym i doniosłym przedmiotem, jak czuwaniem nad jakością pożywienia i napojów, którymi niesumienni i chciwi zysku przekupnie, czując się wolnymi od wszelkiego nadzoru, sprzedając lichy i zdrowiu szkodliwy produkt za drogie pieniądze, zdzierają i trują publiczność.

We Lwowie, w Krakowie, Tarnowie, Stanisławowie, Rzeszowie, Samborze i w wielu innych prowincyonalnych miastach nie aspirujących o zaszczytne stanowisko trzeciego z rzędu miasta w kraju, przeprowadzają magistraty z całą energyą dozór nad artykułami spożywczymi i nie ma tygodnia, abyśmy nie czytali w dziennikach, że tylu a tylu przekupkom wylano mléko, u tylu a tylu skonfiskowano masło, że tego lub owego rzeźnika, piekarza za złą wagę oddano sądowi do ukarania, że przeprowadzono rewizyę w masarniach, garkuchniach, cukierniach, poddano analizie chemicznej wino, piwo, wyrób wody sodowej itd. itd.

U nas zaś co najwyżej podczas sezonu owocowego policya kilku nędzarzom, żyjącym z ręki do ust, zabierze parę koszów niedojrzałych śliw lub gruszek i na tym porywie heroicznym kończy się cała czynność drogo opłaconego miejskiego departamentu zdrowia. Za to mamy w urzędzie miejskim kwitnącą biurokracyą, paczkę sporą remuneracyuszów i Jaśnie Wielmożnych Panów urzędników magistrackich traktujących w urzędowaniu obywateli per „ty,“ aplikujących przy każdej sposobności policzki.

Gdzie się rozchodzi o kieszeń i zdrowie, na bok z wszelkimi względami. Wskazaliśmy winnego, do Rady powiatowej i do Starostwa należy zaradzić złemu, położyć tamę niezwykłej opieszałości i drzemiącą zwierzchność gminną pobudzić do czynu.

Konsumenci, którzy są przecie także obywatelami miasta, niechaj widzą teraz, *bo poznali ich po owocach*, jakich sobie wybiali dbałych i troskliwych przedstawicieli, przedstawicieli obranych do tego stopnia z poczucia obowiązków, że żaden z nich zasiadając w Radzie nie śmie z owczej uległości podnieść i wytknąć błędów sprowadzających do charłactwa nasz samorzad gminny.

KRONIKA.

Przemyśl, d 16, maja 1891.

Konfiskata. Nr. 39 *Gazety Przemyskiej* z dnia 14. maja b. r. skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa za artykuł pod tytułem „O cześć wam Panowie!“

Slub. Dnia 19. b. m. odbędzie się w kościele katedralnym ob gr. ślub p Dymitra Ludkiewicza, właściciela drogueryi, z panną Maryą Czechowiczówną.

Uroczystość patrona szkolnego Jana Nepomucena obchodziła młodzież tutejszych szkół ludowych nabożeństwem w kościele katedralnym ob. łac. Po mszy św. rozeszła się dziatwa do domu, została bowiem uwolnioną od nauki szkolnej.

Ze sfer sądowych. C. k. auskultant p. Salay został na skutek rozporządzenia ministeryum sprawiedliwości przydzielony do c. k. prokuratoryi państwa w Przemyślu z prawem pledowania przy rozprawach przed trybunałem zwykłym i apelacyjnym.

Stypendyum o rocznych 40 zł. nadał Wydział krajowy począwszy od 1. lutego b. r. aż do ukończenia nauk, Anieli Futyma, uczenicy I. roku seminaryum nauczycielskingo w Przemyślu.

Ze Sokoła Wydział Tow. gimn. „Sokół“ wybrał skarbnikiem swoim na posiedzeniu, odbytem 15. b m. p. Władysława Kropińskiego. Na tem samem posiedzeniu uchwalił Wydział wynająć na kancelaryą zarządu Tow. lokal w kamienicy p Giżowskiego w Rynku (tam, gdzie była dawniej kawiarnia „Corso“). Cieszymy się mocno z tego wynajmu; nasze chwalebne druhy bowiem będą miały miejsce do zebrań i do szlachetnej rozrywki: śpiewu, muzyki, czytania czasopism, gry w szachy itp. Będzie to spójnią, łączącą luźne dotychczas ogniwa „Sokoła“ w jednę całość.

Zmiana własności. Wieś Sieniawa w powiecie sanockim własność trzech ruskich księży: Ant. Ławrowskiego, Mikołaja Iwanowskiego i Em. Konstantynowicza, przeszła na własność p. Ostaszewskiego ze Wzdowa.

Rada powiatowa w Dobromilu nie brała udziału zupełnie w obchodzie konstytucyi 3. maja 1791. ani też żadnym datkiem do obchodu się nie przyczyniła. W oknach rady powiatowej panowała ciemność, a w kościele i na wieczorku nie była wcale reprezentowana.. .

Na dochód Towarzysta Pań Dobroczynności i funduszu budowy pomnika Mickiewicza odbędzie się w sali teatru letniego na Zamku w poniedziałek d. 18. b. m. przedstawienie amatorskie, na które składają się dwie jednoaktówki: „Podejrzana osoba“ i „Filiżanka herbaty“, tudzież wielki monolog Pieniążka „Pod wpływem wiary.“

Cel piękny, jakoteż znana nam już gra amatorów w tem przedstawieniu udział biorących, w połączeniu z cenami przystępnymi, każą się spodziewać licznego udziału publiczności. Początek o godz. pół do 8. wieczorem.

II koncert Towarzystwa muzycznego sezonu 1890/91 odbędzie się we wtorek dnia 19. b. m. w sali ratuszowej z następującym programem: Część I. 1. Mendelssohn: Uwertura, orkiestra 24. pp. 2. Händel: Recitativo i Aria („Rinaldo“), śpiew z tow. orkiestry. 3. Rossini: Cavatina, śpiew z tow. orkiestry. 4. Rossini: Kwartet ze Stabat Mater, na 4 głosy mięszane. Część II. Wielkie oratorium Mendelssohna: „Paulus“, na chór mięszany z orkiestrą.

W hotelu Victoria koncertować będzie w niedzielę dnia 17. bm. orkiestra 10. pp.

Na małych Budach nastąpi w niedzielę dnia 17. b. m. otwarcie tak zwanego „Ogrodu zdrowia“ z koncertem orkiestry wojskowej 24. p. p.

Osiołek magistracki, „abrychtowany“ przez miejskiego komisarza drogowego, poczynił ogromne postępy lingwistyczne. Wczoraj, gdy na komendę kazano mu jechać po wodę, odpowiedział głosem donośnym, nader wyraźnie „I...a!“

Izrael na puszczy. Doczekali się przecie i mieszkańcy naszego grodu widowiska, znanego z dziejów biblijnych pod nazwą: „Izraelici w pustyni.“ Można je oglądać i podziwiać w tutejszej szkole męskiej, przez dwa na parterze położone okna, wychodzące na ulicę Wodną. — Kto ciekawy, niech popatrzy, a ujrzy . . . . . siedzących po mahometańsku — tylko nie na dywanie lecz na ziemi i na gradusie — uczniów klasy I a) i b). Zdziwieni, skąd pochodzi takie przepełnienie klas, dowiedzieliśmy się, że jeden z nauczycieli (gospodarz klasy I. c) p. Niemirowski) rozchorował się (jego klasa była umieszczona w norze, przytykającej do loków, a odpowiedniej bardzo na magazyn starych rupieci, nigdy jednak na salę szkolną) i poszedł na urlop. Ponieważ w Przemyślu nie ma ani jednego nauczyciela pomocnika lub praktykanta, przeto w wypadku tym nie dało się zrobić nic innego nad to, i klasę I c), liczącą podobno 90 dzieci, rozdzielono i wcielono pomiędzy wymienione dwa oddziały. W ten sposób oddziały klasy Ia) i b) liczą obecnie po 100 kilkunastu chłopców, którzy duszą się, gniotą, męczą i cierpią w małych izbach szkolnych. Fakt powyższy jest jednym więcej kwiatkiem z bukietu, znanego czytelnikom naszym pod imieniem: „Nędza szkolna w Przemyślu“, dowodem dbałości gminy tutejszej o oświatę ludową.

Spodziewamy się, że Rada szkolna krajowa usłyszy nasze rozpaczliwe wołanie i wglądnie energicznie w tutejsze stosunki szkolne, zwłaszcza, iż dziatwa szkolna poczyna znowu chorować na ospę.

Dobrze się im dzieje. Onegdaj odbył się w jednym z miejscowych zakładów gastronomicznych bankiet pp. piekarzy, na którym postanowiono podwyższenie cen pieczywa. Szanowni kartelowicze jedli i pili „a conto“ podwyżki należycie, gdyż rachunek wynosił około 80 zł. Pierwsze miejsce zajął radny miasta p. J. Adamowski i w przemówieniu płynnem, w którem naliczono 83 „aczkolwiek“ podniósł doniosłość „kuratela pp. piekarzy na bułki“ bo jak nader dowcipnie zauważał „chociaż aczkolwiek w *Gazecie* będzie krzyk, kogo stać na juszkę najdzie i pietruszkę, a chleb i bułki każden jeść musi“. Mowę przełożonego Stowarzyszenia przemysłowców wyrobów spożywczych, kandydującego obecnie na wydziałowego w Sokole (gratulujemy tego nabytku) przyjęto hucznymi oklaskami. Ucztujący rozeszli się w złotym humorze, uchwaliwszy podnieść cenę pieczywa o 80% Pp. piekarzom dzieje się widocznie bardzo dobrze, kosztem naszych kieszeni.

Dwa tingle, jeden przezwany „Orfeum“ pod kierownictwem A. Mauryca, produkujący się w kamienicy Schifera, drugi prosty tingel w piwiarni „Eiskeller“ Pindy zakażają moralną atmosferę naszego miasta sprośnymi śpiewkami, burdami nocnymi i bezwstydną ekspozycyą zwiędłych wdzięków. Oba zakłady otacza inspektor policyi miejskiej prawdziwie ojcowską opieką, umizgając się do śpiewaczek, które za zbyt wyraziste ruchy, jakimi pieprzą liche szansony, należałoby zaprowadzić pod Nr. 1. W interesie moralności publicznej domagamy się, aby kontrolę nad tymi zakładami poruczono ekspozyturze policyi rządowej, gdyż nasza autonomiczna policya nie zna widocznie granic, dokąd wolno sięgać płatnej i cierpianej nieprzyzwoitości.

Ofiara szulera. Pewien przemysłowiec osiadły od lat kilku w Przemyślu, jeżdżący za towarem“ po jarmarkach, przybył przed kilkoma tygodniami do Sądowej wiszni. Załatwiwszy interes zasiadł w szynczku i dla zabicia czasu z towarzystwem tam obecnem, złożonem przeważnie z dozorów przy budowie drugiego toru kolei Karola Ludwika, zagrał sobie w grę hazardowną „dwadzieścia i oko“, w której celuje. Wena służyła mu i po kilku godzinach wygrał około 60 zł. „Dość tego moi panowie!“ rzekł, „dyety mam, czas mi teraz do domu“. Gdy się miał ku wyjściu, zastąpił mu drogę jeden z dozorców i błagało zwrot wygranych 60 zł. gdyż to nie były jego pieniądze, tylko przeznaczone na wypłatę robotników a jeżeli robotników nie wypłaci straci miejsce i pozbawiony zostanie chleba wraz z liczną rodziną. Szczęśliwy gracz zaśmiał się tylko, odsunął biedaka na bok i podążył ku dworcowi kolei. Ofiarę szulera wypędzono nazajutrz ze służby. Zacny przemysłowiec pomnażający w ten sposób swoje dochody, zażywa w naszem mieście poważania i . . . . Na razie nie zdemaskujemy go, czekając chwili kiedy się miarka przebierze.

Dzielne konie muszą mieć nasi fiakrzy, skoro w sobotę, gdy orszakowi ślubnemu zdążającemu powozami ulicą Gimnazyalną do kościoła katedralnego stanęła zaporą fura wioząca tytoń do magazynów rządowych, z której bale z tytoniem spadły na ziemię — nie chcieli skręcić na ulicę Fredry, tłómacząc się tem, „że tamtędy konie nie wyciągną.“ Orszak ślubny tedy niemal całą godzinę czekał na ulicy na uprzątnięcie rozsypanych pak z tytoniem.

Brutale. W środę o godz. 9 wieczorem zdobyła sobie policya miejska nowe wawrzyny nieśmiertelnej sławy. Kilku policyantów bijąc i kopiąc leżącego na ziemi robotnika, zawlokło go następnie od Bramy do magistratu, a rozjuszony ich przywódca roztrącał po drodze spokojnie przechodzące kobiety i dzieci. Gdyby nie perswazye obecnych temu brutalnemu czynowi kilku osób z inteligencyi, tłum gotowym był do rzucenia się na tych tak zwanych „stróżów bezpieczeństwa.“

Żemdlała podczas nauki w izbie szkolnej jedna z uczennic seminaryum żeńskiego, wycieńczona udzielaniem lekcyi po za godzinami szkolnymi, aby móc zarobić na życie. Pierwszej pomocy udzieliły jej zakonnice, poczem została fiakrem odwieziona do domu

Dział ekonomiczny.

Wycofanie z obiegu sztuk 4-centowych. Czterocentowe monety miedziane, zwane popularnie „łupakami“ skończą wkrótce zapewne swój żywot. Na posiedzeniu bowiem komisji budżetowej rady państwa, na której omawiano sprawę pomnożenia monety miedzianej, poseł Neuwirt udowodnił, że czterocentowe sztuki są niepraktyczne, gdyż zbyt prędko się zużywają. Radca sekcyjny Niebauer, odpowiedział na to, że rząd zdąża do wycofania czworaków z obiegu. Na tem samem posiedzeniu poruszona była sprawa zaprowadzenia 5-centowych pieniążków niklowych i zażądano, aby sztuki półcentowe więcej różniły się od centowych. Co do ostatniego żądania radca Niebauer nie widział w niem dość uzasadnienia, co się zaś tyczy monety niklowej, nie dał pewnej odpowiedzi, gdyż wyniki z doświadczeń z nią nie są jeszcze sprawdzone, a przytem nasuwałyby się w razie tei innowacji pewne trudności finansowe i techniczne.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika ogłasza: Począwszy od dnia 1. czerwca b. r. będą mogli pp. kupcy na stacyach w Podwołoczyskach, Brodach, Sokalu. Krystynopolu, Rawie Ruskiej i w Nadbrzeziu w miarę zapasów wypożyczać próżne worki do jednorazowego użycia dla transportów zboża, nasion strączkowych i olejnych w całych wagonach, a to za poprzedniem złożeniem kwoty 4 zł. 50 ct. od całego wagonu; na razie jednak tylko w obrocie lokalnym galicyjskiej kolei Karola Ludwika i obydwóch kolei lokalnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

NADESŁANE.

Wyjeżdżając stąd celem objęcia zarządu wojskowego Sanatorium w miejscu kąpielowem Szkle w miesiącach letnich, mam zaszczyt uwiadomić moich P. T. Pacyentów, którzy dotychczas zaufanie we mnie pokładali, iż p. Dr. Kropatszek w zastępstwie mojem w pomieszkaniu przy ulicy Dobromilskiej l. 75 ordynować będzie w chorobach ocznych.

Dr. Bram
c. i k. lekarz pułkowy

Zofia Finder
Joachim Ignacy Schaller
urzędnik kolejowy
zaręczeni
Skurowa Radymno

Drobne ogłoszenia.

Pomieszkanie składające się z 4-ch pokoi, kuchni, drewutni, strychu, piwnicy (balkonem) od I. czerwca b. r
DO WYNAJĘCIA Bliższa wiadomość w drukarni S. F. Piątkiewicza, przy ulicy Wodnej l 256.

2 uczni poszukuje do praktyki Zakład introligatorski F. OPALIŃSKIEGO.

Pralnia Wiedeńska
w kamienicy p. Władyczyńskiej ul. Franciszkańska Nr. 10 naprzeciw Starego Bazaru
przyjmuje do prania
kołnierzyki po $1^1/_2$ ct.
mankiety po 3 ct.
koszule po 10 ct.
firanki parę 30 ct.
Dla pp. oficerów streify po 1 ct. od sztuk.
Przyjmuje się również wszelką inną bieliznę.
E. Waissmanowa.

Na mole, pluskwy, szwaby, stonogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

poleca

Apteka „pod Gwiazdą"

W PRZEMYŚLU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

Krakowski skład wszelkich materyałów budowlanych

Wiktora Lublinera

w Krakowie, poleca

dachówki falcowane

najlepszej jakości, po cenach bajecznie niskich, odznaczające się niezwykłą lekkością, tak dalece, że nawet budynki stare, kryte gątem, lub słomą, mogą być bez zmiany konstrukcyi wiązania tą dachówką pokryte. Powyższa firma posiada gatunek dachówek dobrze wypalonych nieprzemakalnych a zadziwiająco tanich, gdyż krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą. Co do przewozu dachówek na prowincyą a względnie do Przemyśla uzyskała powyższa firma znaczną redukcyę kolejową, co również wpływa znacznie na taniość takowych. Powyższa firma oferuje dalej wapno hydrauliczne, cement Szczakowiecki, gips murarski oraz nawozowy po cenach zadziwiająco konkurencyjnych, tak dalece, iż żadna inna fabryka nie zdoła utrzymać konkurencyi. Obstalunki należy wobec tak zmiennego ruchu budowlanego zawczasu udzielić firmie w Krakowie lub zastępcy tejże p. Juliuszowi Fessel w Przemyślu ul. Lubomirska Nr. 2

Wiktor Lubliner.

ŚWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością" F. BAJERA w Przemyślu.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą"

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja, i dzieli się na trzy okresy, t. j. I. od 20. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia. III. od 20. sierpnia do 20. września. W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o ⅓ część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone. Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpilkowych zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20. czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia, i t. p. w Zakładzie. Stacya Rymanów, c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, — apteka, w miejscu. — Lekarzem zakładowym jest Dr Józef Dukiet z Przemyśla, — oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, — sól leczniczą do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła

Dyrekcya zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Przedruk nie będzie płacony.

!! BACZNOŚĆ !!

Dla położenia tamy wyzyskowi odsprzedawców mamy honor oświadczyć, iż z dniem 15. maja bułki będą sprzedawane po 2 ct. i stosunkowo waga takowych będzie wybitnie większą niż dzisiejszych.

PIEKARZE PRZEMYSCY.

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo kąpielowy i stacya klimatyczno-lecznica w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Masowanie. Żętyca. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy Dr. Amadi Flech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Stanisław Dekański z Krakowa i Dr Emil Weichsler ze Lwowa. Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznymi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolice, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym od 25. maja do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 25. września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględniani będą tylko w I. sezonie do 15. czerwca i w III. sezonie od 15. sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie tj. po 1. lipca opłacają taksę całkowitą.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych

i ich przetworów

W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory **wprost ze źródeł** całymi wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniom P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod **ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego**, a zapewniając P. T. Publiczności o najumienniejszem wykonaniu jej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaję

z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg

Główny skład i ekspedycya wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

W nowym lokalu.

DROGUERYA

i

PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador"

Herbata chińska

rosyjska ¼, ½, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1 10 ct.

RUM JAMAJKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biała.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i rury szklanne do kotłów parowych, hegary, rury gumowe do ściągania piwa, prezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Lirynga.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Łazienki „Wandy."

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że na Zasaniu w domu p. Wiesla Nr. 228 obok mostu rządowego

urządziłem

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, i ciepłe.

Łazienki te są urządzone ze wszelkimi wygodami i otwarte są codziennie

od g. 6 rano do g. 10 wieczór.

CENY:

Kąpiel dla jednej osoby w I pokoju 50 ct.

Kąpiel dla jednej osoby w II pokoju 30 ct.

Kąpiele w abonamencie o 10 % taniej.

W nadziei, że Szanowna P. T. Publiczność raczy łaskawie zaszczycić mnie swymi względami, kreślę się

z prawdziwem poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

świeże wody mineralne

krajowe i zagraniczne

i

KROWIANKĘ

z zakładu

Dr Riegera i Kretowicza.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.